

## RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Wojstawice, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, współczesność
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; dwudziestolecie międzywojenne ; PRL ; współczesność ; ciesielstwo ; praca cieśli ; drewno ; zwożenie drewna z lasu ; brusy

### Zwożenie drzewa

Drzewo zwożono konno. Czasami, jak było bardzo grube, to wiązano przód na wozie, a tył się ciągnął po drodze. Nie było żadnych dźwigów ani samochodów. Wszystko ręcznie robili ludzie. Jak ktoś ściął drzewo nie na mieszkanie, tylko na szopę czy spichlerz, to nacinał w trzech miejscach siekierą i wbijał klin. Zimą drzewo pękało samo, bo mróz po prostu je rozsadzał. Takie pęknięte drzewo łatwiej ociosać i przewieźć.

Można by wiele opowiadać o dawnych technologiach, które dziś już nie są stosowane, chyba że w górach – tam do dziś tak robią. Łupią drzewo. Mało tego, w zimie jeszcze idą, polewają te kliny wodą, żeby szybciej rozsadziło. Wtedy stawiają cały dom – na zewnątrz jest pół bala, a w środku prosta ściana. A u nas to tylko brusy. Między ścianami wbijało się tak zwane tyble – jeden na drugi. Tybel musiał być robiony ze zdrowego drzewa, bo przecież trzymał to wszystko. Musiał być smolny, żywczy, żeby miał swoje właściwości.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-06-24, Kolonia Wojstawice
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"